

HUGOLIN LANGKAMMER OFM
Lublin

METODA HISTORII REDAKCJI

I. HISTORIA

Nazwa „historia redakcji” właściwie tłumaczy, czym jest ta metoda i jaki sobie zakreśla cel. Otóż we współczesnej egzegezie należy do pewników naukowych, że Pismo św. przeszło proces genetyczny i to bardzo długi. Jeśli chodzi o NT to proces ten rozpoczął się działalnością Jezusa, a zakończył napisaniem, a lepiej zredagowaniem, ostatniego Pisma. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie jest nim Apokalipsa, jak się jeszcze uważa, lecz Drugi List Piotra, powstały ok. 120 r. po Chr.¹ A więc krótko, krytyka redakcji, gdyż i tak tę metodę można nazwać, usiłuje zrekonstruować przebieg redakcji poszczególnych ksiąg Pisma św. oraz określić rolę i funkcję autora (lub grupy autorów) – redaktora danego dzieła, który na podstawie różnych materiałów stworzył księgę. Oczywiście materiał dostępny (ostatniemu) redaktorowi mógł być skąpy, mógł być niemalże tylko przekazany przez tradycję ustną itp., ale mógł też być bardzo bogaty, źródłowy i przekazany już na piśmie. O takim materiale mówi wyraźnie św. Łukasz w Prologu do swojej ewangelii, jakby inspirując przyszłych badaczy do metodycznego podejścia w sprawie „redakcji” księgi. Oto tekst Łk 1, 1-3: „Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak je przekazali ci, którzy od początku byli świadkami naocznymi i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokład-

¹ Por. H. L a n g k a m m e r. *Wprowadzenie do Ksiąg Nowego Testamentu*. Wrocław 1989³.

nie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abys się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono”.

Nim jednak przystąpiono do metodologicznego podejścia do ostatniego procesu powstania książki minęło aż 20 wieków. Metoda historii form tak mocno zaciążyła na badaniach egzegetycznych, że ostatniego redaktora uważano li tylko za „kolekcjonera i zbieracza”. Dotyczyło to w głównej mierze ewangelistów. Jak zresztą wiadomo, ewangelie stały się głównym, a co najmniej pierwszym, obiektem morfokrytyki. Ona to była owocem ogólniejszej krytyki – historycznej. Ta zaczęła „roztrząsać” dzieło, dzielić je i doszukiwać się warstwowości genetycznej. *Formgeschichte* znów skupiła się na pierwszej warstwie zredagowanej, która w wypadku ewangelii przedstawiała cały wachlarz gatunków, podgatunków i form.

Ale trzeba także podkreślić, że tego rodzaju założenia, iż ewangelie zawierają warstwy literackie, niosły ze sobą problem, kto je układał, jak je w końcu ułożył, dlaczego je tak ułożył, w czym je ubogacił i uzupełnił, a czy przypadkiem czegoś nie opuścił lub nie zmienił. Jeśli tak, to w jakim celu, kogo miał na uwadze tak czy inaczej profilując materiały otrzymane z tradycji. Wreszcie sam autor. On przecież też jest ważny, nie tylko materiał. Z jakiego wywodzi się środowiska, jaki jest jego autorytet, czy osobiście jest świadkiem wydarzeń, o których wzmiankował Łukasz w prologu do swojej ewangelii? Z tego wprowadzenia wynika, że Łukasz to nie tylko kolekcjoner. Bada on materiał, jego wiarygodność. Teofil będzie mógł się przekonać o tym, że nauka apostołska to prawdziwa, to jedyna nauka².

Nic więc dziwnego, że krytyka redakcji rozpoczęła się od Łukasza. Nikt bowiem z ewangelistów nie posiada takiego wstępu, zachęcającego do zbadania pracy redakcyjnej Łukasza. Tym zagadnieniem zajął się jako pierwszy egzegeta protestancki H. Conzelmann³. Autor ten zajął się od razu Ewangelią i Dziejami Apostołów. Uważa, że Łukasz wczuł się w sytuację Kościoła, który jakby stanął przed dylematem. Paruzja nie nastąpiła, a bieg historii toczy się dalej, bieg światowej historii w Imperium Romanum. Łukasz przezwycięża ten dylemat przez kreślenie specyficznej historii. Jest to historia zbawienia sięgająca czasu Izraela (Łk 16, 16) poprzez środek czasów, który stanowi Jezus Chrystus (Łk 4, 16 n.; Dz 10, 38), oraz do czasu Kościoła, który żyje wywyższonym Panem i którego umacnia Duch Święty w czasach udręki i prześladowań (Dz 14, 22). Do chwili obecnej podstawowe tezy Conzelmanna doznały już

² Szerzej na ten temat mówi J. Rohde (*Die redaktionsgeschichtliche Methode. Einführung und Sichtung des Forschungsstandes*. Hamburg 1966).

³ *Die Mitte der Zeit. Studien zur Theologie des Lukas*. Tübingen 1954 (1964⁵).

korekty, niemniej od tego badacza zaczęła się era metody historii redakcji w NT⁴.

Nazwę metodzie dał jednak W. Marxsen, skupiając swoją uwagę wokół Ewangelii Marka⁵. Podczas gdy Conzelmann całościowo potraktował Łukasza, Marxsen wychwycił cztery kompleksy, typiczne dla ewangelisty: Jan Chrzciciel, plan geograficzny ewangelii, termin *euaggelion* oraz rozdział XIII.

Marxsena również nie ominęła słuszna krytyka⁶. Niemniej uczulił on egzegetów na teologiczną wymowę najstarszej ewangelii. Uczyniono to już wiele wcześniej, lecz inaczej i tylko wycinkowo, zwracając szczególnie uwagę na tzw. sekret mesjański, jako dominujący faktor kształtujący wymowę teologiczną tej ewangelii⁷.

Nad Ewangelią Mateusza pracował W. Trilling⁸. Dla niego kluczem hermeneutycznym dla całej ewangelii i punktem wyjściowym zarazem jest Mt 28, 18-20, czyli wiersze końcowe najobszerniejszej ewangelii. Po omówieniu tych wierszy następują trzy wielkie rozdziały noszące tytuły: „Kryzys Izraela”; „Prawdziwy Izrael” oraz „Tora prawdziwego Izraela”. W ostatnim rozdziale autor zajmuje się zagadnieniem „Tradycji i redakcji”, „Formą Ewangelii” oraz *Sitz im Leben*.

Wzbogaceniem tych trzech pionierskich prac i niejako uzupełnieniem jest rozprawa habilitacyjna J. Gnilki pt. *Zatwardziałość Izraela. Iz 6, 9-10 w teologii synoptyków*⁹. Nie chodzi więc tylko o jedną ewangelię, lecz o synoptyków łącznie z Dziejami Apostolskimi, jak opracowano Iz 6, 9-10 w poszczególnych ewangeliach.

W ostatnim czasie ukazały się prace pogłębiające tę metodę i wzbogacające ją. Rozszerzono ją także na inne pisma NT¹⁰. Odczuwa się natomiast nadal brak opracowania Janowej Ewangelii typu opracowania Trillinga czy Conzelmanna.

Spróbujmy więc nakreślić sobie obraz techniki stosowania metody historii redakcji.

⁴ Por. H. L a n g k a m m e r. *Teologia Nowego Testamentu*. T. 1. Wrocław 1985 s. 161-163.

⁵ *Der Evangelist Markus. Studien zur Redaktions des Evangeliums*. Göttingen 1956 (1959²).

⁶ Por. H. Z i m m e r m a n n. *Neutestamentliche Methodenlehre*. Leipzig 1967 s. 218 n.

⁷ Por. W. W r e d e. *Das Messiasgeheimnis in den Evangelien*. Göttingen 1901.

⁸ Por. *Das wahre Israel. Studium zur Theologie des Matthäus Evangelium*. München 1964³.

⁹ *Die Verstockung Israels. Is 6, 9-10 in der Theologie der Synoptiker*. München 1961.

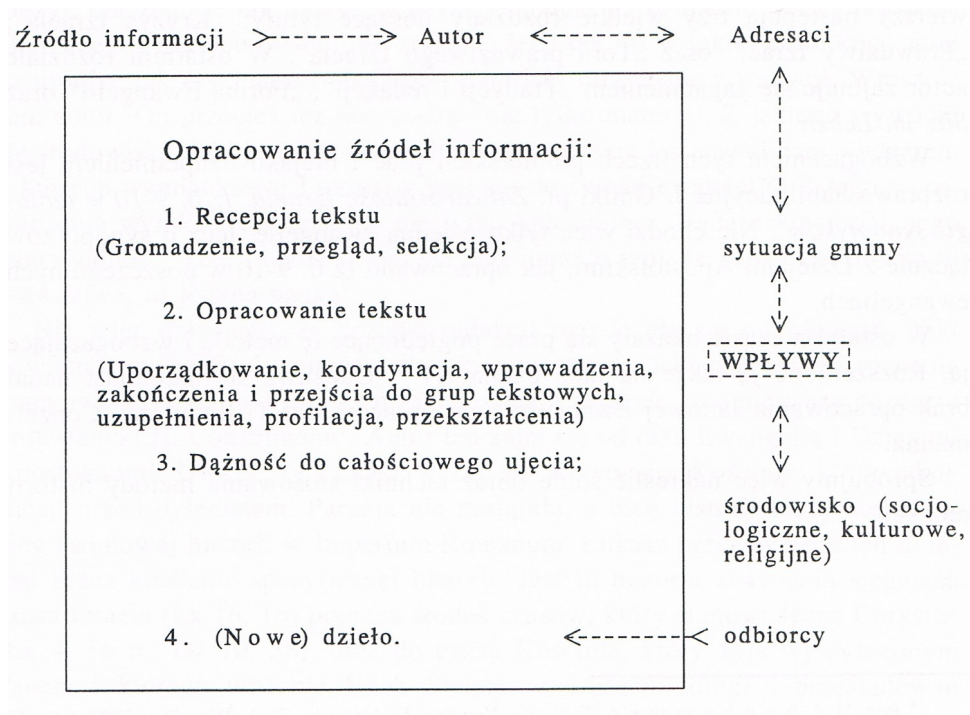
¹⁰ Literaturę zob.: P. G. M ü l l e r. *Lexikon exegetischer Fachbegriffe*. Stuttgart 1985 s. 208.

II. TECHNIKA STOSOWANIA KRYTYKI REDAKCJI

1. Autor i jego dzieło

Metoda historii redakcji traktuje redaktora jako autora, który na podstawie otrzymanych informacji tworzy w sumie coś nowego. W tym procesie tworzenia dzieła autor uwzględnia adresatów, inaczej mówiąc sytuację Kościoła (lub grupy wiernych), do których kieruje swoją książkę, swój list. Autor tworzy lub redaguje celowo. Uzależnia siebie oraz swoje dzieło od odbiorców i od różnorodnych wpływów.

Jeśli pragniemy te myśli wyrazić na podstawie metod lingwistycznych, śmiało możemy mówić o celowym ukierunkowaniu czy nawet zamianie kodu. Przedstawmy te myśli graficznie.



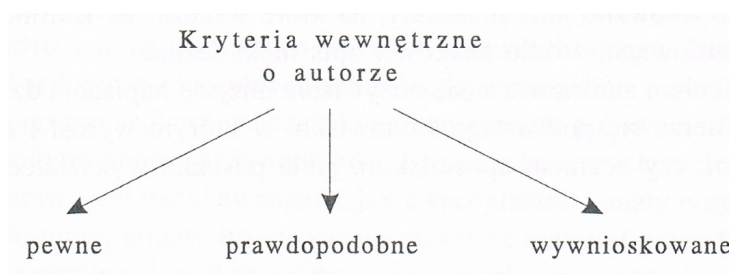
2. Źródło informacji

Metoda historii redakcji zajmuje się źródłem informacji, na ile służy to sprecyzowaniu materiałów, które zostały przyjęte przez autora i wcielone w

dzieło. Jeśli np. Paweł w 1 Kor 15, 1-3 wyraźnie powołuje się na katechezę, którą głosił wiernym w Koryncie i dodaje, że głosił to, co „przejął”, to rzeczywiście następujący tekst musimy uznać za taki. Tu Paweł nie „tworzy” nic nowego, ale w kontekście wydarzenia zmartwychwstania Chrystusa pisze znamieny traktat teologiczny o zmartwychwstaniu ciał. Krytyka redakcji zajmuje się także dokładnie autorem.

3. Autor

O autorze pism NT posiadamy na ogół dwie informacje. Jedna opiera się na sprawdzianach wewnętrznych, druga na zewnętrznych. Jeśli chodzi o pierwszą to może ona być pewna, prawdopodobna lub wywnioskowana. Wszystkie te wiadomości opierają się na tekście.



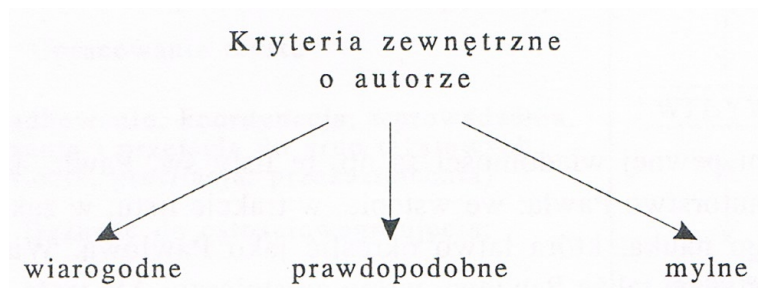
Przykładem pewnej wiadomości są np. te listy św. Pawła, które wyraźnie wskazują na autorstwo Pawła: we wstępie, w trakcie listu, w zakończeniu. Dochodzi do tego nauka, którą łatwo określić jako Pawłową. Wiemy, że Listy Pasterskie posiadają także Pawłowy wstęp epistolarny. Ale treść, styl wskazują na to, że mamy do czynienia z listami popawłowymi, dla których Paweł w dalszym ciągu jest autorytetem. One rozwijają i pogłębiają naukę Apostoła, ale uwzględniając już inne warunki. Kościół wkracza w erę pewnej stabilizacji, reguluje się życie obywatelskie itd. Zjawisko takie, kiedy dla autorytetu danego pisma autor powołuje się na wyjątkową postać, nazywamy pseudoepigrafią. Nie ma to nic wspólnego z fałszem czy z późniejszym zjawiskiem pseudonimii w literaturze apokryficznej.

Prawdopodobne jest autorstwo, kiedy wiele racji przemawia za taką hipotezą. Jako przykład może służyć List do Kolosan, który już wprowadza nową terminologię w stosunku do starszych i pewnych Listów św. Pawła. Z drugiej strony

jednak przeważa styl Pawłowy i wiele elementów treściowych, nie mówiąc już o Pawłowym wstępie do Listu o osobistych danych Pawła (np. 1, 24-29).

Z wywnioskowanym autorstwem mamy np. do czynienia przy Janowej Ewangelii. Żadna ewangelia nie podaje imion autora. W czwartej ewangelii natomiast jest mowa o „uczni u miłowanym” w kilku ważnych miejscach: w czasie ostatniej wieczerzy, pod krzyżem. Jako „uczeń” czy „drugi uczeń” występuje w towarzystwie Piotra na dziedzińcu arcykapłana i przy pustym grobie. W rozdziale redakcyjnym jest ponownie mowa o uczniu umiłowanym (21, 20-23), który wreszcie w epilogu określony jest jako świadek, który te sprawy opisał. Najwcześniejsze świadectwa wiążą czwartą ewangelię ze św. Janem Apostołem. Mając to wszystko na uwadze, możemy wnioskować, że uczniem umiłowanym jest Jan Apostoł, świadek życia Jezusa, który przekazał pewne wiadomości o Jezusie, był jak wszyscy Apostołowie misjonarzem (w Azji Mniejszej – w okolicach Efezu) i przez swoją katechezę dał podwaliny do napisania przez jego ucznia, lub uczniów, dzisiejszej Ewangelii. W niej oczywiście mogą być zużytkowane inne materiały, na które wskazał R. Bultmann (źródło mów objawieniowych, źródło znaków i opis męki Jezusa).

Z zagadnieniem autora wiąże się oczywiście miejsce napisania dzieła, ponieważ i data. Bierze się pod uwagę środowisko, w którym wyrósł i działał, czy był apostołem, czy uczniem apostołskim, jakie posiadał wykształcenie itp.



Kryteria zewnętrzne o autorze dzielimy na trzy kategorie. Do pierwszych zalicza się na ogół najstarsze pisma apostołskie (np. Papiasz z Hierapolis, Ireneusz, Antymarcjonickie Prologi do Ewangelii). Oczywiście trzeba i te świadectwa dokładnie analizować. Jeśli Papiasz pisze, że Marek był *pedisequor* Piotra i spisał jego katechezę, to tę katechezę trzeba bardzo szeroko zinterpretować, gdyż tekst Mk nie jest przecież katechezą Piotra, lecz kompozycją większych i mniejszych źródeł, o czym informuje dokładnie morfokrytyka. Ale nieuzasadnione są wątpliwości co do autorstwa Marka najstarszej ewangelii. W wielu

wypadkach mamy do czynienia z przypuszczeniem dotyczącym autora. Czasem otrzymujemy taką odpowiedź, jaką przekazał Euzebiusz z Cezarei na temat autora Listu do Hebrajczyków: „Tylko Bóg wie, kto ten list napisał”. Tak rzekomo miał się wyrazić Klemens Aleksandryjski.

Z mylnymi informacjami mamy do czynienia w apokryfach NT.

4. Opracowanie źródeł informacji

Jest to proces, który w wielu wypadkach nie jest łatwy do śledzenia i opisania. Wyjątkowo przecież tylko Łukasz wskazał na swoją metodę postępowania redakcyjnego w prologu do swojej ewangelii. Niemniej jednak jako klucze do poprawnego spojrzenia na pracę redakcyjną autora natchnionego mogą służyć:

a) Lingwistyczno-stylistyczne właściwości danego pisma. Np. z ewangelii synoptycznych tylko Łukasz stosuje termin $\sigma\omega\tau\eta\rho - \sigma\omega\tau\eta\rho\acute{\iota}\alpha$ – a więc problem Jezusa Zbawiciela i zbawienia jest co najmniej jednym z kluczowych tej ewangelii. Analogicznie, tylko Mateusz z Synoptyków posługuje się gr. terminem $\acute{\epsilon}\kappa\kappa\lambda\eta\sigma\iota\acute{\alpha}$ i to w wyjątkowo ważnych miejscach swego dzieła – a więc Kościół jest jednym z kluczowych tematów tej ewangelii.

b) Te uwagi wskazują równocześnie na konieczność porównania poszczególnych ksiąg między sobą, np. Synoptyków, by dokładniej wychwycić, jaka terminologia właściwa jest danej ewangelii, jakie specyficzne tematy porusza. Powtarzające się terminy, tematy itp. wskazują raczej na materiał przejęty z tradycji.

c) Oprócz porównań, pod najrozmaitszymi aspektami, ważne jest zauważenie specyfiki uporządkowania materiałów z tradycji, ich koordynacja i wyznaczenie miejsca dla pewnej grupy materiałów czy nawet hasła związanego ściśle z wybranym tekstem. Jako przykład może służyć ewangelista Marek. Hasło Syn (Boży) zajmuje naczelne pozycje w tej ewangelii: początek, chrzest (głos Boży), wyznanie demonów, przemienienie, wyznanie setnika poganina pod krzyżem. Ewangelię o Synu Bożym kończy wyznanie pogańskiego setnika. Z takiego ugrupowania i takiej lokalizacji materiałów łatwiej określić tendencje redakcyjne autora.

W sprawie Listu do Hebrajczyków mamy wspaniałą pracę O. A. Vankoye na temat struktury literackiej – a właściwie na temat pracy redakcyjnej tego pisma. W centrum, w sekcji centralnej listu, jest teologia Jezusa Arcykapłana, do której wszystkie wywody zmierzają.

d) Należy też zwrócić uwagę na napięcia w tekście, na chropowatość w kolejnym zestawieniu materiałów różnego charakteru. Stosując to kryterium, z wielkim prawdopodobieństwem można przyjąć, że św. Paweł pisał do Koryntian aż 5 listów. A wiemy przecież, że tylko dwa noszą nazwę Listów do Koryntian. Właściwy, pierwszy list, nie zachował się. Nosił on charakter napom-

nienia (por. 1 Kor 5, 9). Drugi obecny, czyli kanoniczny list (2 Kor), zawiera prawdopodobnie – jeśli nie w całości – to co najmniej w części trzeci, czwarty i piąty list. 1 Kor stanowiłyby w całości drugi z kolei list do Koryntian. Przychodzi z pomocą kryterium zewnętrzne. Faktem pozostaje, że pierwszy kanoniczny list do Koryntian często cytowany jest przez apostołskich ojców i najstarszych pisarzy. Nie można tego jednak powiedzieć o 2 Kor. Nadto zauważa się w 2 Kor wyraźne skoki myślowe. I tak np. w rozdz. 7 Paweł pojednał się z gminą, a w rozdz. 10-13 znajdują się najcięższe oskarżenia skierowane przeciwko gminie. Trzeba także stwierdzić, że rozdz. 2 w. 14 absolutnie nie nawiązuje do w. 13. Dalszy ciąg 2, 13 znajduje się w 7, 5. A więc bezpośrednim nawiązaniem do wiersza 13 z rozdz. 2 jest w. 5 rozdz. 7. Co więcej, pomiędzy 2, 13 i 7, 5 znajduje się dla siebie zamknięty traktat opiewający godność apostołską urzędu. Wydaje się więc, że obszerny fragment 2, 14-7, 4 nie stojący w żadnym związku ani z kontekstem poprzednim, ani następnym, stanowi ten list, który Paweł zredagował po pierwszym kanonicznym piśmie. W nim Paweł broni apostołskiej godności. Rozdziały 10-13 natomiast mogłyby stanowić co najmniej zestaw najważniejszych części „listu płaczu”, a fragmenty 1, 1-2, 13 oraz 7, 5-15 mogłyby stanowić, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w zasadniczych częściach, „list pojednania”.

W myśl tej hipotezy rozdz. 8 stanowiłyby rodzaj glejtu dla Tytusa, który udał się do Koryntu, prawdopodobnie po raz drugi, już po dokonaniu pojednania się Apostoła z gminą, celem ukończenia wcześniej już rozpoczętej kolekty dla Kościoła macierzystego w Jerozolimie. Rozdz. 9 stanowiłyby dalsze pismo wysłane jeszcze z Macedonii. W nim Apostoł porusza sprawy kolekty prosząc, by ją zebrano jeszcze przed przyjazdem Apostoła.

Jak widać hipoteza o większej liczbie listów do Koryntian pragnie wyjaśnić istniejący bez wątpienia chaotyczny układ kompozycyjny 2 Kor, przy czym prócz fragmentu 6, 14-7, 1 wszystkie jednostki znajdujące się w 2 Kor uważa się za Pawłowe.

e) Łatwiej określić pracę redakcyjną takich listów, które zostały wzięte ze starszego dzieła nam znanego. Na podstawie hipotezy dwóch źródeł, pragnącej wyjaśnić zawiły problemat synoptyczny, wiemy, że Mt i Łk skorzystali z Mk i Q jako ze starszych źródeł. A więc np. tekst Mateuszowy należy najpierw porównać z Mk i zauważyć podobieństwa i różnice.

g) Łatwiej także ujrzyć rękę autora – redaktora przy wprowadzeniu dzieła, przy zakończeniu (tzw. ramy książki) łącznie z przejściami z jednego bloku tematycznego do drugiego.

Oczywiście nie są to wszystkie kryteria, które ułatwiają nam określenie pracy redaktorskiej zauważalnej w danej książce.

5. *Miejsce i czas powstania dzieła*

Pisma NT nie podają daty, kiedy one powstały, ani też miejsca. Co do miejsca napotykamy wyjątki. Np. Listy Więzienne św. Pawła. Ale nawet tu rodzą się wątpliwości. Np. czy krótki List do Filemona został napisany w więzieniu w Rzymie (jak dawniej sądzono) czy w Efezie, gdzie Paweł napisał także List do Filipian.

W wielu wypadkach w danym dziele znajdujemy kilka punktów sprzyjających precyzacji określenia czasu i miejsca. Wymieńmy najważniejsze:

a) Zburzenie Jerozolimy. Gdy ono jest opisane szczegółowo – raczej chodzi o dzieło powstałe po zburzeniu Jerozolimy, czyli po r. 70 po Chr.;

b) Misja wśród pogan. Jeżeli się ją opisuje jako sprawę zrozumiałą, znaczy to, że mamy do czynienia z pismem powstałym w czasie, kiedy istniały już Kościoły w środowisku pogan (składające się z nich);

c) Stabilizacja nauki chrześcijańskiej. Taką np. napotykamy w Listach Pasterskich. Świadczy to o pismach poapostolskich, Kościoła drugiej generacji;

d) Polemika z prądami (pre)-gnostyckimi. Ponieważ one powstały pod koniec I stulecia, również pisma skierowane przeciw tym prądom pochodzą z tego czasu;

e) Stosunki pomiędzy judaizmem a chrześcijaństwem. Jeśli zauważa się całkowity rozłam z synagogą (np. Janowa Ewangelia), chodzi o dzieło późniejsze;

f) Charyzmatyczne ujęcie życia Kościoła. Świadczy to o wczesnym piśmie (np. 1 Kor) – statyczne ujęcie życia Kościoła (normy, reguły) o późniejszym pochodzeniu;

g) Pogląd na paruzję. Jeśli pismo żyje bliskim przyjściem Pana (np. 1 Tes), chodzi o bardzo wczesne pismo. Jeśli zauważa się tendencje odpowiedzi na pytanie: dlaczego paruzja nie nastąpiła?, mamy do czynienia z późniejszym pismem (np. 2 Tes; Łk).

h) Miejsce powstania wiąże się czasem z datą napisania dzieła. Jest nie do pomyślenia, aby List Jakuba powstał w Jerozolimie. Jest to najpóźniej pismo, powołujące się wprawdzie na autorytet Jakuba, kuzyna Jezusa (utożsamiony dawniej z Jakubem Młodszym), niemniej skierowane do „dwunastu plemion w diasporze” i zdradzające piękny styl grecki oraz zależność od LXX w cytowaniu ST. Nadto zaliczono Jk dopiero w IV w. do kanonu, co byłoby niemożliwe, gdyby autorem listu był rzeczywiście „brat” Pana. Ale o Jk wspominają pierwsze pisma syryjskie z III w. A więc najprawdopodobniej autor pochodził stąd i tam mógł napisać list.

Z tych danych widać, że przy ustaleniu miejsca czy daty powstania, także autora, trzeba wykorzystać wszystkie możliwe dane zbliżające i umożliwiające nam precyzję w tym względzie.

6. Adresaci

Ustalenie konkretnych adresatów jest w niektórych pismach NT bardzo łatwe, gdyż dane dzieło na nich wskazuje. Zwróćmy tylko uwagę na List św. Pawła do Filemona. Ale już w wypadku ewangelii zmuszeni jesteśmy do analizy kilku danych: język, tematyka, sytuacja Kościoła, jakiego Kościoła (judeochrześcijańskiego, poganochrześcijańskiego czy mieszanego). Krytykę redakcji interesuje także pragmatyka dzieła, tzn. co autor pragnie w dziele i przez dzieło powiedzieć i osiągnąć. Tutaj też istnieją warianty, począwszy od bezpośrednich wskazówek i upomnień (np. 1 Kor) poprzez zwalczanie błędnej nauki (np. Ga czy Jud) aż do reminiscencji homologetycznych, mających na celu umocnienie wiary (np. homologie narracyjne w ewangeliach dzieciństwa Jezusa).

*

Krytyka redakcji powinna w szczególności zważyć na celowość kerygmaticzną księgi, która jest Słowem Bożym. Mając ten zasadniczy aspekt na uwadze, krytyka redakcji stwarza pole, na którym zaowocować może teologia biblijna, etyka biblijna oraz duchowość biblijna. Krytyka redakcji powinna podkreślić stałe wartości księgi, aby Słowo Boże w niej zawarte dotarło nie tylko do pierwszych adresatów, ale do wszystkich. Skoro Słowo Boże jest wciąż żywe, nie może tej żywotności zatracić. Stąd też zrozumiałe, że Bóg zamierzył przemówić nie tylko do pierwszych adresatów, ale i do nas.

DIE REDAKTIONSGESCHICHTLICHE METHODE

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Verfasser bespricht die Redaktionsgeschichtliche Methode nicht nur von der historischen Seite. Im zweiten (grösseren) Teil des Aufsatzes versucht er selbst Kriterien aufzustellen, die es ermöglichen mit einer grösseren Sicherheit mit dieser Methode zu arbeiten, wobei lingwistische Beobachtungen keine unwichtige Rolle spielen.